

Tytuł: Deszcz

Efieszet i jego bla bla bla styl
Efieszet i jego bla bla bla styl
Aha i jeszcze raz.

Ja nie mówię głośno o pieniądzach,
O pieniądzach nie mówię wcale,
Kiedy Ty otwierasz usta,
Ja do nosa pcham swój wielki i krzywy palec.
Efieszet jak tam pieniądze nie trzymają mnie się wcale
Opadają, wypadają stale, nie wlatują do kieszeni.
Ja czekam masując łeb,
Czekam, aż w tym temacie coś się zmieni.
Pytanie: dlaczego, gdy chcę być mi płacił
Ty spuszczasz wzrok, patrzysz się,
Wypatrujesz dziury w całym,
A płac mi za to, co robię,
Płac ja tym żyję, patrzę się krzywo,
Ja czystą wodę piję,
A mi potrzebne są najdroższe wina,
Ja czekam na deszcz, ludzie czekają na deszcz,
Co wzbogaci nas jak trzeba.
Wszyscy patrzą w górę z rękoma w kierunku nieba.
Dziś o godzinie dwunastej pieniądze będą lecieć z nieba.
Wyobraź sobie lecą dzień cały non stop, prawdziwa ulewa.
Pieniędźmi zasypane drogi, domy, zasypane drzewa.

Efieszet powiedz czy Ty wiesz,
Czy pieniądze będą spadać jak deszcz,
Będą wpadać prosto do kieszeni
Jak huragan jak deszcz .
Powiedz czy Ty wiesz.
Efieszet powiedz czy Ty wiesz,
Czy pieniądze będą spadać jak deszcz,
Będą wpadać prosto do kieszeni
Jak huragan jak deszcz .

A teraz brudno, syf na ulicach
Za szybami świecą klejnoty,
Wystają z gabloty, nawet kibel złoty.
A otwierają z hukiem szampana,
Przelewa, przelewa się wino czerwone,
Bawi się elita cała,
Wszyscy to zawsze nie ja, ja to nie wszyscy.
Chodzę drogami, które omijają Was z daleka.
Skromnie pije wodę z pogniezionej butelki,
Jakakolwiek złość uchodzi ze mnie jak z wody bąbelki.
Czekam, wystawiam kapelusz,
Gapię się w niebo, nie wiesz, dlaczego aha
Ty wiesz, dlaczego aha

Efieszet powiedz czy Ty wiesz,
Czy pieniądze będą spadać jak deszcz,
Będą wpadać prosto do kieszeni
Jak huragan jak deszcz .
Powiedz czy Ty wiesz.
Efieszet powiedz czy Ty wiesz,
Czy pieniądze będą spadać jak deszcz,
Będą wpadać prosto do kieszeni
Jak huragan jak deszcz .
Jak huragan jak deszcz.

Pieniądze lecą z nieba.
Uwaga! Pieniądze lecą z nieba
Jak huragan jak deszcz.

A więc racja teraz mówię głośno o pieniądzach,
O pieniądzach, bo nie widzę ich wcale,
Choć wpatruje się w niebo,
Gapie się w niebo ładnych godzin parę.
Niech lecą, proszę niech spadną jak grad.
Niech spadają z nieba przez parę ładnych lat,
Rok może dwa, jak na razie nic nie pada
Nic nie leci z nieba, puste niebo.
Ja wznoszę swoje ręce, więc dlaczego
Niech leci ulewa, spada z nieba.
Proszę właśnie teraz.
Efieszet i wszyscy na raz błagalnie wznoszą swoje ręce,
Niech pada, niech leci na nas więcej, więcej.
Wpada w moje łapy, uwaga zaczyna się
Wszyscy z głowy czapy.

Efieszet powiedz czy Ty wiesz,
Czy pieniądze będą spadać jak deszcz,
Będą wpadać prosto do kieszeni
Jak huragan jak deszcz .
Powiedz czy Ty wiesz.
Efieszet powiedz czy Ty wiesz,
Czy pieniądze będą spadać jak deszcz,
Będą wpadać prosto do kieszeni
Jak huragan jak deszcz .
Jak huragan jak deszcz.

Chciałbym żeby kasa wypychała moja kieszeń. x8
Wypychała moją kieszeń. x3